VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 39)**

z dnia 12 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 39)

12 lipca 2012 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Kozdronia (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z Informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2011 (druk nr 384);
– rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 492).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Dąbrowski** pierwszy prezes Sądu Najwyższego, **Grzegorz Wałejko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Robert Hernad** zastępca Prokuratora Generalnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski, Ewa Kwiatkowska, Barbara Orlińska, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Proszę państwa, z opóźnieniem rozpoczynamy posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo proszę wszystkie panie i panów posłów o zajęcie miejsc, a osoby, które jeszcze chcą podyskutować, to bardzo proszę na korytarzu. Pan Borys Budka proszony jest o zajęcie miejsca. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Stwierdzam kworum na posiedzeniu Komisji. Witam przede wszystkim pierwszego prezesa Sądu Najwyższego pana sędziego Stanisława Dąbrowskiego. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia będzie zapoznanie się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2011. Bardzo proszę, panie prezesie, udzielam panu głosu.

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego Stanisław Dąbrowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawienie informacji rozpocznę od danych statystycznych. Wynika z nich, że w ubiegłym roku odnotowano nieznaczny spadek liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego. W 2008 r. wpłynęło 8890 spraw, w roku 2009 – 9129, w 2010 r. – 10.223 sprawy, a w 2011 r. – 9.632 sprawy, w tym 6.339 kasacji i skarg, z czego 2962 skargi w sprawach cywilnych, 1660 w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, 1708 w sprawach karnych i 9 w sprawach wojskowych. Wpłynęły również 1474 zażalenia oraz przedstawiono do rozstrzygnięcia 158 kwestii prawnych. Dobrze należy ocenić dane statystyczne dotyczące spraw załatwionych. Ogółem rozpatrzono 9267 spraw, w tym 6043 skargi kasacyjne i kasacje oraz 1456 zażaleń. Analizując wyniki, warto je odnieść do liczby sędziów orzekających w Sądzie Najwyższym. Średnia liczba obsadzonych stanowisk sędziowskich w 2011 r. wynosiła 85. Odnosząc ten wskaźnik do liczby spraw załatwionych otrzymujemy wynik 109 spraw przypadających na jednego sędziego. Przy uwzględnieniu urlopów i świąt sędzia na rozpoznanie jednej sprawy ma dwa dni. Jest to krótki czas, a większość spraw trafiających do Sądu Najwyższego cechuje znaczny stopień skomplikowania jurydycznego i ciężar gatunkowy. Nie mam wątpliwości, że SN ma dziś elitarny charakter wyznaczany nie tylko przez jego ustrojową pozycję, ale i wybitny skład osobowy. Mimo wielkiego obciążenia, aktywność sędziów Sądu Najwyższego wykracza poza sferę jurydyczną. Niektórzy z sędziów są profesorami prawa na uniwersytetach i w wyższych szkołach prawniczych. Nasi sędziowie biorą udział w pracach Rady Legislacyjnej, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego i Prawa Karnego oraz uczestniczą w działalności Krajowej

Rady Sądownictwa. Sędziowie, którzy swoją służbą wnoszą cenny wkład w rozwiązywanie istotnych problemów społecznych, budowę porządku prawnego, a także rozwój myśli prawniczej są największą wartością naszego sądu.

W roku 2011 r. Sąd Najwyższy zajmował się wieloma istotnymi problemami prawnymi. Specyfika i szerokość materii spraw rozpoznawanych przez SN jest ogromna. Obejmuje sprawy prawie ze wszystkich dziedzin prawa. Każda ze spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy miała także znaczący wymiar społeczny. Dodatkowa trudność, a zarazem wyzwanie, jakie napotyka dzisiejsze orzecznictwo wiąże się z ekspansją prawa europejskiego. Sąd Najwyższy coraz częściej powołuje się na normy prawa europejskiego jako podstawę swoich rozstrzygnięć.

Z zapadłych w ubiegłym roku rozstrzygnięć, ze względu na rangę problemu, kontekst europejski oraz znaczenie praktyki sądowej wymienić należy uchwałę dotyczącą cywilnoprawnych skutków umieszczenia osoby pozbawionej wolności w celi o powierzchni przypadającej na osadzonego mniejszej niż 3 m^2. Rozstrzygając wątpliwości przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skład siedmiu sędziów po analizie orzecznictwa, z uwzględnieniem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stwierdził, że umieszczenie osoby pozbawionej wolności w takiej celi może stanowić wystarczającą przesłankę stwierdzenia naruszenia jej dóbr osobistych. Zaznaczył jednak, że ocena żądań osadzonego wymaga w każdej konkretnej sprawie uwzględnienia całokształtu okoliczności oraz że podstawową przesłanką przyznania zadośćuczynienia jest, zgodnie z art. 448 k.c., doznanie krzywdy.

Bardzo istotną rolę z punktu widzenia interesów konsumentów w obrocie cywilnoprawnym oraz w kształtowaniu stosunków w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych odegra z pewnością uchwała rozstrzygająca zagadnienie prawne, które zostało przedstawione przez Rzecznika Ubezpieczonych, dotyczące zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jego istota sprowadzała się do wątpliwości, czy odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Sąd Najwyższy udzielił na tak postawione pytanie odpowiedzi twierdzącej, uznając jednocześnie, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu wydatków na najem pojazdu zastępczego nie jest uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej.

Na wniosek Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zainicjował również podjęcie innej ważnej uchwały, której źródłem były istotne kontrowersje dotyczące czasowego zasięgu zastosowania art. 160 k.p.a. po jego uchyleniu z dniem 1 września 2004 r. W ocenie pełnego składu Izby Cywilnej do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, zastosowanie ma art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a., a jeżeli ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie konstytucji, to odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie konstytucji.

Na podejmowanie rozstrzygnięć Sądu Najwyższego miało również wpływ prawo Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy wyjaśniał wiele problemów procesowych związanych z jurysdykcją krajową w międzynarodowym obrocie gospodarczym, gdzie konieczne było zbadanie właściwości i „konkurencyjności" przepisów konwencji oraz rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, a także orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Jako interesujące i dotyczące problematyki występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy wymienić orzeczenia wydawane na tle przepisów rozporządzenia Rady (WE) – Nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, a także konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia

dziecka za granicę, w których pojawiają się zagadnienia z dziedziny prawa rodzinnego i procesowego.

Część orzeczeń dotyczyła istotnej problematyki zatrudniania polskich pracowników w Unii Europejskiej, jak i koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Sąd Najwyższy ustosunkował się również do szeregu kwestii związanych ze stosowaniem europejskiego nakazu aresztowania.

W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego z punktu widzenia ochrony konstytucyjnej wolności komunikowania się ważnym zagadnieniem było wyjaśnienie na gruncie przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, jakie dowody uzyskane w wyniku kontroli operacyjnej CBA pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla postępowania już się toczącego. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził, że dowodami uzyskanymi w wyniku kontroli operacyjnej, zarządzonej postanowieniem sądu, wydanym na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, które pozwalają na wszczęcie postępowania karnego lub mają znaczenie dla toczącego się postępowania karnego, są jedynie dowody dotyczące przestępstw, określonych w jej art. 17 ust. 1, które zostały wskazane w postanowieniu o zastosowaniu kontroli operacyjnej lub w postanowieniu o udzieleniu tzw. zgody następczej.

W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego rozstrzygnięto również szereg zagadnień z zakresu prawa materialnego, w tym m.in. kwestię penalizacji posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej. W uchwale I KZP 24/10 Sąd Najwyższy, po dokonaniu analizy dotychczasowych rozbieżności w orzecznictwie, stwierdził, że posiadaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej w rozumieniu art. 62 ustawy z dnia 21 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest każde władanie takim środkiem lub substancją, a więc także władanie związane z jego użyciem lub zamiarem użycia. Natomiast nieuzasadnione są obawy, że z samego faktu stwierdzenia w organizmie określonej osoby obecności narkotyków wywieść należy, na zasadzie swoistego automatyzmu, który miałby modyfikować reguły dowodzenia, fakt ich posiadania przez tę osobę. Po pierwsze, nie jest czynem przestępnym znajdowanie się w stanie po użyciu środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ale ich posiadanie.

Na uwagę zasługują również uchwały dotyczące kwestii procesowych odnoszące się przykładowo do zakresu działania reguły *ne peius*, określonej w art. 454 § 2 k.p.k. Przy rozstrzyganiu tego zagadnienia konieczne było znalezienie rozsądnej równowagi między względami gwarancyjnymi z jednej strony i koniecznością zapewnienia elementarnej funkcjonalności postępowania z drugiej strony. Za poglądem przyjętym w uchwale przemawia nie tylko potrzeba dążenia do osądzenia sprawy w rozsądnym terminie, ale także po prostu zdrowy rozsądek, który musi towarzyszyć orzekaniu. Sąd Najwyższy wyjaśnił też, jak powinna być rozumiana zasada dwuinstancyjności, także w jej ujęciu konstytucyjnym i konwencyjnym. Konstytucyjna gwarancja dwuinstancyjności nie oznacza więc, że w odniesieniu do każdego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu sądu odwoławczego, które zawiera w sobie element nowości, musi być otwarta droga kontroli instancyjnej. Taka kontrola instancyjna ma być otwarta jedynie w stosunku do orzeczeń wydanych w pierwszej instancji, a nie w drugiej. Odmienne rozumienie gwarancji dwuinstancyjności oznaczałoby, że jakakolwiek, najdrobniejsza nawet korekta orzeczenia pierwszoinstancyjnego dokonana przez sąd odwoławczy nie byłaby dopuszczalna nawet wtedy, gdy dotyczyło to także orzeczenia wydanego na korzyść oskarżonego w zakresie złagodzenia kary.

Dla praktyki stosowania tymczasowego aresztowania ważna jest uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że orzekając, na etapie postępowania przygotowawczego, w przedmiocie zastosowania albo przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, sąd jest zobowiązany do oceny trafności przyjętej przez oskarżyciela publicznego kwalifikacji prawnej czynu. Obowiązkiem sądu jest zatem dokonanie oceny, czy przyjęta w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów kwalifikacja prawna jest adekwatna do stanu faktycznego, wynikającego z dowodów zgromadzonych na danym etapie postępowania. Uchwały te bez wątpienia mają doniosłe znaczenie z punktu widzenia ochrony konstytucyjnych praw i wolności.

W orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, podobnie jak i w latach poprzednich, dało się zaobserwować wzrost znaczenia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym w szczególności odnoszących się do prawa emerytalnego i rentowego. Wpływ na to miało ciągłe przebudowywanie materialnego prawa zabezpieczenia społecznego prowadzące także do komplikowania się odnośnych regulacji procesowych. Uchwały dotyczące tych zagadnień stanowiły największy odsetek wszystkich spraw, w których przedstawiono pytanie prawne. Dla rozstrzygnięć z obszaru prawa pracy nadal znamienne i szczególnie ważne było stosowanie tzw. autonomicznego prawa pracy, w tym zwłaszcza porozumień zbiorowych. Dwóm uchwałom składów powiększonych Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych nadano moc zasady prawnej. W pierwszej z nich stwierdzono, że od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydanej na podstawie art. 83a ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w przedmiocie nieważności decyzji przysługuje odwołanie do właściwego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. W drugiej z kolei przyjęto, że pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, niebędący radcą prawnym, nie może być pełnomocnikiem procesowym dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Istotne znaczenie miała także uchwała, w której dokonano interpretacji art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników sfery budżetowej, tak zwanej trzynastce. Stwierdzono w niej bowiem, że okresy pobierania przez pracownika niezdolnego do pracy wynagrodzenia i zasiłku chorobowego nie podlegają wliczeniu do 6-miesięcznego okresu przepracowanego w danym roku kalendarzowym, wymaganego do nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego.

Rozstrzygnięto również problem roszczeń przysługujących pracownikowi z tytułu wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę na czas określony, w której strony nie przewidziały dopuszczalności wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem, uznając, że pracownikowi przysługują roszczenia z art. 59 w zw. z art. 56 k.p.

Zarówno rok poprzedni, jak i 2011 były tzw. latami wyborczymi. W 2010 r. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych dokonywała oceny ważności wyborów Prezydenta RP, natomiast w 2011 r. podjęła uchwałę w sprawie ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP. W związku z tymi wyborami do Izby wpłynęły 173 protesty. W odniesieniu do 20 protestów Sąd Najwyższy wydał opinię, że są one uzasadnione w całości lub w części, lecz stwierdzone naruszenia nie miały wpływu na wynik wyborów. Protestów nieuzasadnionych wpłynęło 29, a 107 pozostawiono bez rozpoznania, jako że nie spełniały wymagań przewidzianych przez Kodeks wyborczy. W związku ze sprawami wyborczymi na szczególną uwagę zasługuje także postanowienie, w którym przyjęto, że wpis obywatela do wykazu osób udzielających poparcia utworzeniu komitetu wyborczego wyborców jest wadliwy wtedy, gdy z podanego imienia, nazwiska i adresu zamieszkania jednoznacznie wynika, że nie dotyczy on obywatela oznaczonego numerem PESEL podanym w tym wykazie. Sąd Najwyższy nie podzielił opinii Państwowej Komisji Wyborczej, iż nieczytelne wpisanie danych osoby udzielającej poparcia uniemożliwia sprawdzenie, czy osoba ta jest ujęta w rejestrze wyborców, a zatem czy jest do tego uprawniona. Precedensowe znaczenie miały dwie sprawy, w których Sąd Najwyższy – wobec zmiany prawa wyborczego – po raz pierwszy rozpoznawał odwołania od postanowień Marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatu posła. Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego była kwestia możliwości pełnienia funkcji posła przez prokuratora w stanie spoczynku. W ocenie Sądu Najwyższego nie jest to dopuszczalne, a zakaz sprawowania przez prokuratora mandatu posła wyrażony w art. 103 ust. 2 Konstytucji dotyczy również prokuratora w stanie spoczynku.

Podsumowując, przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego świadczy o bardzo dużej sile jego społecznego i ustrojowego oddziaływania w sferze praworządności i ochrony praw obywateli. Jak wskazano, do Sądu Najwyższego wpływają sprawy precedensowe oraz takie, których rozpoznanie może oddziaływać na rozwój prawa i jurysprudencji. Jest to zauważalne zwłaszcza w dziedzinach ustrojowych, społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli. Znaczny stopień skomplikowania rozpoznawanych spraw i ich wielowątkowa materia wynika często ze złej

jakości tworzonego prawa. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach niejednokrotnie sygnalizował dostrzeżone błędy w ustawach i potrzebę oraz kierunek zmiany. Eliminowanie niskiej jakości prawa powinno nastąpić przede wszystkim przez jego rozważną i precyzyjną nowelizację, dokonywaną z poszanowaniem podstawowych reguł techniki prawodawczej, wprowadzanie w niezbędnym zakresie jednoznacznej nomenklatury pojęciowej oraz ograniczenie nadmiernej szczegółowości stanowionego prawa. Ważna jest również dbałości o spójność zmienianych norm z przepisami dotychczasowymi.

Do najważniejszych kwestii wymagających zmian należy: konieczność uchwalenia nowych przepisów o spółdzielniach mieszkaniowych – wiem, że na wiosnę wpłynął projekt do laski marszałkowskiej, projekt grupy posłów dotyczący w ogóle nowej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych; przywrócenie treści art. 939 § 3 k.p.c. w celu umożliwienia zaskarżania postanowień dotyczących zarządu i zarządcy; wprowadzenie korekty Kodeksu postępowania cywilnego w celu przeciwdziałania składaniu bezzasadnych wniosków o wyłączenie sędziego, będących nadużyciem praw procesowych; zmiana art. 24 ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, konkretnie przez dodanie wyrazu o „odpowiednim" stosowaniu przepisów k.p.c. ; konieczność zmiany ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym, która w obecnym kształcie znacznie ogranicza, a w niektórych wypadkach pozbawia prawa do sądu osoby pokrzywdzone lub inne, dochodzące od świadka koronnego roszczeń cywilnoprawnych; uchwalenie przepisów, które wyraźnie przewidywałyby, że pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW niebędący radcą prawnym może być pełnomocnikiem procesowym dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, i jednocześnie usuwałyby analogiczne wątpliwości dotyczące osób upoważnionych do reprezentowania innych organów rentowych w postępowaniu sądowym w tych sprawach.

Do zmian o charakterze ustrojowym sygnalizowanych przez Sąd Najwyższy należy zaliczyć wprowadzenie zasady, aby czynności przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko określona grupa profesjonalnych pełnomocników. Nie ulega wątpliwości, że przed Sądem Najwyższym wymagane jest świadczenie pomocy prawnej najwyżej kwalifikowanej jakości. W kolejnych latach utrzymuje się znaczna liczba skarg kasacyjnych, których Sąd Najwyższy nie przyjął do rozpoznania lub które uznał za oczywiście bezzasadne. W sprawach kasacyjnych do Izby Cywilnej w roku ubiegłym wpłynęły 2962 skargi, w tym 1813 nie zostało przyjętych w ramach przedsądu. Do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych wpłynęło 1660 skarg, a w tym 952 skargi nie zostały przyjęte, do Izby Karnej wpłynęło 1708 kasacji, w tym 1014 uznano za oczywiście bezzasadne. Znaczna liczba skarg kasacyjnych wnoszonych przez fachowych pełnomocników procesowych jest niedopuszczalna, wadliwie uzasadniana lub sformułowana, lub zawiera wady formalne. Coraz częściej wnoszone są skargi kasacyjne bardzo obszerne, zawierające przypisy i długie cytaty z piśmiennictwa i orzecznictwa, w których zaciera się podstawowy walor środka zaskarżenia, jakim jest konkretność zarzutów i siła argumentów. Wnoszenie skarg oczywiście bezzasadnych i bez szans powodzenia zbędnie angażuje nie tylko czas sędziów, ale przede wszystkim generuje znaczne koszty postępowania sądowego ponoszone przez strony lub Skarb Państwa.

Do innych spraw ustrojowych sygnalizowanych przez Sąd Najwyższy zaliczyć należy postulat przywrócenia zasady rozpoznawania przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w składach ławniczych. Wprowadzenia do k.p.c. wyraźnej reguły, że rozpoznanie sprawy, wbrew przepisom, w składzie jednoosobowym lub ławniczym w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie pociąga za sobą nieważności postępowania; ustanowienie w przepisach ustrojowych dotyczących prokuratorów i sędziów zasady, że mandatu posła nie może sprawować także prokurator i sędzia, który przeszedł w stan spoczynku; w razie zrzeczenia się stanu spoczynku, prokurator i sędzia po zakończeniu mandatu powinni mieć możliwość odzyskania stanu spoczynku, którego się zrzekli; wyrażenie w Kodeksie wyborczym zasady, że w przypadkach, w których przewiduje się rozpoznanie określonych spraw przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN, sprawy te rozpoznawane są przez trzyosobowe składy orzekające tej Izby, chyba że Kodeks wyborczy stanowi inaczej; wydłużenie wieku, w którym następuje obligatoryjne przejście w stan spoczynku sędziów

Sądu Najwyższego. Ostatnio przy okazji reformy emerytalnej wprawdzie zmieniono przepis ustawy o Sądzie Najwyższym dotyczący wieku emerytalnego zastępując 65 lat, kiedy sędzia SN może wystąpić z wnioskiem o przejście w stan spoczynku, wiekiem 67 lat. Ale nie ma to żadnego znaczenia, dlatego że jak przeanalizowałem, od czasu wejścia ustawy o Sądzie Najwyższym w 2005 r., żaden sędzia pomiędzy 65 a 67 rokiem życia nie wnioskował o przejście w stan spoczynku. Natomiast liczba sędziów w stanie spoczynku przekroczyła już liczbę sędziów w stanie czynnym, co generuje dla Sądu Najwyższego znaczne koszty. Trzeba powiedzieć, że aż do 1928 r. sędziowie może mogli orzekać do 75 roku życia, ale chciałem powiedzieć, że w latach 20. ubiegłego stulecia przeciętny trzydziestolatek miał przed sobą 35 lat życia, a obecnie o 10 lat więcej i wówczas była ta granica wieku 75 lat. 70 lat wprowadzono dopiero w 1928 r. i to głównie dlatego, że uważano, że starzy sędziowie w wieku zbliżonym do 75 lat mają nadmiernie konserwatywne poglądy polityczne, a konkretnie podejrzewano, że sprzyjają narodowej demokracji, co w tamtych czasach wojny między sanacją narodową a demokracją uzasadniało skrócenie wieku emerytalnego. To są już zdarzenia natury historycznej, więc należałoby się zastanowić, czy te 75 lat jeżeli mogło być w latach dwudziestych ubiegłego stulecia, to czy obecnie po upływie 100 lat nie można byłoby ich przywrócić.

Z ważnych spraw dotyczących organizacji SN należy wymienić działania, które zostały podjęte w 2011 r. umożliwiające powszechną publikację orzeczeń Sądu Najwyższego w Internecie. Tu powiem Wysokiej Komisji, że wydałem zarządzenie, żeby od 1 lipca wszystkie orzeczenia podlegające uzasadnieniu publikować w Internecie. Niestety, powiem to wyraźnie, że skutkiem mojego zarządzenia było to, że od 1 lipca na stronie internetowej ta część dotycząca orzeczeń przestała się wyświetlać. Biorąc pod uwagę, że problem jest niewątpliwie technicznie trudny, to daję jeszcze sobie czas do połowy miesiąca i niestety będę musiał prawdopodobnie podjąć decyzje kadrowe, ale w każdym razie jestem zdeterminowany, żeby w okresie wakacyjnym sprawę sfinalizować, z tym że dotychczas nieopublikowane orzeczenia udostępniane były przez referat dostępu do informacji publicznej Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego na indywidualne wnioski osób zainteresowanych.

Na zakończenie, wracając do statystyk, należy podkreślić, że średni czas oczekiwania na rozstrzygniecie sprawy w naszym sądzie wynosi zaledwie 6 miesięcy. Odpowiednio w Izbie Cywilnej 10 miesięcy, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 6–7 miesięcy, w Izbie Karnej 6 miesięcy, a w Izbie Wojskowej 1,5 miesiąca od daty wpływu. Polski Sąd Najwyższy jest jednym z najbardziej sprawnie działających sądów najwyższych w Europie. Podkreślić także należy, że rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco. W Izbie Karnej wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze i wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych zostały nie tylko rozpoznane, ale i uzasadnione przed upływem pół roku od daty wpływu. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję bardzo za treściwą, precyzyjną informację o działalności Sądu Najwyższego. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zadać pytanie panu pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego? Bardzo proszę, przewodniczący Stanisław Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, kilkakrotnie pan prezes wspomniał o orzeczeniu Sądu Najwyższego dotyczącego prokuratorów w stanie spoczynku. Niewątpliwie jeżeli spojrzymy na przepis art. 103 ust. 2 ustawy, to sprawa wydawałby się jednoznacznie rozstrzygnięta. Prokurator i sędzia nie mogą sprawować mandatu poselskiego. Nie wspomina się w konstytucji, co jest rzeczą zrozumiałą, o instytucji prokuratora i sędziego w stanie spoczynku. Jeżeli dobrze pamiętam, to z tego względu, że gdy uchwalano konstytucję nie było jeszcze instytucji prokuratora i sędziego w stanie spoczynku. Być może gdyby ta instytucja już w tamtym czasie funkcjonowała, to mielibyśmy inny zapis w konstytucji, a być może podobny do tego, który dotyczy żołnierza, gdzie podkreśla się „żołnierz w czynnej służbie". Należy rozumieć, że żołnierz w nieczynnej służbie może pełnić mandat poselski. Natomiast ustawa o prokuraturze

w art. 65a jednoznacznie przesądza sprawę, że prokurator w stanie spoczynku może pełnić mandat, w tym wypadku posła bądź senatora. Jeżeli się zacytuje tenże przepis, to brzmi on w ten sposób, że „prokurator mianowany" i tak dalej, „obowiązany jest zrzec się swojego stanowiska, chyba że przechodzi w stan spoczynku". I tak jak słusznie zwrócił pan uwagę na to, że trzeba pomyśleć o przepisach, które umożliwią prokuratorom w stanie spoczynku, którzy zostali wybrani do parlamentu, powrót do uprzedniego stanu. Dlatego że dotychczasowa ustawa zarówno o ustroju sądów powszechnych, jak i ustawa o prokuraturze będąc konsekwentna, skoro nie zobowiązuje prokuratorów i sędziów do zrzeczenia się stanu spoczynku na rzecz przejścia do parlamentu, to tym samym ustawy te nie przewidują możliwości powrotu z parlamentu do stanu spoczynku. Powstaje teraz kwestia, czy rzeczywiście te wątpliwości, tę sprzeczność, w moim przekonaniu pozorną sprzeczność, bo ja tej sprzeczności aż tak wyraziście nie dostrzegam, ale to jest być może kwestia różnych zapatrywań, czy nie uważa pan prezes, że kwestie sprzeczności między ustawą o prokuraturze, ustawą o ustroju sądów powszechnych, bo zapisy są podobne, a konstytucją, nie powinien rozstrzygnąć Trybunał Konstytucyjny, który powołany jest właśnie do badania zgodności ustawy z konstytucją?

Pierwszy prezes SN Stanisław Dąbrowski:

Czy mogę od razu odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Bardzo proszę.

Pierwszy prezes SN Stanisław Dąbrowski:

Po pierwsze, problem był praktyczny, bo było dwóch prokuratorów, którzy zostali wybrani na posłów i problem był trudny, to nie ulega żadnej wątpliwości. Został rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy. Pan poseł, jak rozumiem, krytycznie ocenia te orzeczenia. Każdy ma prawo do krytyki orzeczeń sądowych i wbrew nieraz wyrażanym poglądom to prawo do krytyki też trzeba szanować, z tym że ja jako prezes Sądu Najwyższego mam najmniejsze prawa co do oceny orzeczeń wydawanych przez sędziów ze względu na delikatność sytuacji i możliwość zarzutu wpływów na orzecznictwo, ale to jest już *ex post*. Ja powiem tak, problem był trudny, ale w moim najgłębszym przekonaniu orzeczenia są prawidłowe. To wynika z istoty stanu spoczynku sędziów i prokuratorów. Sędziowie i prokuratorzy w stanie spoczynku są nadal sędziami i prokuratorami, tyle że nie pełnią służby. Stan spoczynku ma na celu to, żeby ci sędziowie i prokuratorzy nie podejmowali innych zajęć. Gdyby to była zwykła emerytura, to można by sędziom i prokuratorom zakazać prowadzenia kancelarii adwokackich. To rodziłoby określone konflikty. Konflikty dlatego, że klientela byłaby skłonna doszukiwać się nawet nieistniejących wpływów w Sądzie Najwyższym i obawiam się, że podobnie byłoby z działalnością sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku w parlamencie, gdyż sytuacja jest o tyle gorsza, że działania nie dotyczą tylko jednostkowych spraw, ale spraw o znaczeniu generalnym, a poseł czy senator musi być poza wszelkim podejrzeniem.

Jeżeli chodzi o uprawnienie sądu do wykładni konstytucji, to w moim przekonaniu nie ma żadnych ograniczeń co do dopuszczalności przez sądy wykładni konstytucji. W ogóle jest delikatna sytuacja w stosunkach między Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym. Ja powiem tak, oczywiście, że SN ma prawo do wykładni konstytucji i zresztą powiem więcej, wszystkie sądy mają prawo do wykładni konstytucji, bo konstytucja mówi, że sądy podlegają ustawom i konstytucji. Natomiast jeżeli jest już wykładnia dokonana przez Trybunał Konstytucyjny, to wtedy bezwzględnie i sądy powszechne, i Sąd Najwyższy powinny szanować tę wykładnię konstytucji dokonaną przez Trybunał Konstytucyjny. Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny badając konstytucyjność przepisów prawa musi najpierw wyłożyć, dokonać interpretacji tych przepisów prawa, bo bez tego kontrola ich konstytucyjności byłaby niemożliwa i też może swobodnie dokonywać wykładni, ale jeżeli jest utrwalona wykładnia dokonywana przez sądy, a Sąd Najwyższy w szczególności, to w moim przekonaniu obowiązkiem Trybunału Konstytucyjnego jest uszanowanie tej wykładni i przyjąć, że przepis ustawy, ten badany, znaczy tyle, ile powiedział Sąd Najwyższy, że on znaczy. I tak sobie wyobrażam

tę relację między Trybunałem Konstytucyjnym i Sądem Najwyższym, żeby nie dochodziło do kolizji.

Jeżeli chodzi o art. 103 ust. 2 Konstytucji, ponieważ nie było wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy bezwzględnie mógł dokonywać wykładni tego przepisu, zwłaszcza że wykładnia jest jasna, że wówczas nie było jeszcze sędziów w stanie spoczynku i prokuratorów w stanie spoczynku. Ale biorąc pod uwagę w ogóle ideę stanu spoczynku, to przecież nie jest przywilej dla sędziów, tylko chodzi o ochronę społeczną przed pewnymi nadużyciami, które mogłyby być, gdyby sędziowie po zakończeniu służby parali się innymi zajęciami prawniczymi. Tego nie można porównać z sytuacją żołnierza zawodowego w stanie spoczynku, gdzie taki konflikt w żadnym wypadku by nie zachodził.

Zgadzam się natomiast, że w sytuacji kiedy sędzia czy prokurator w stanie spoczynku musi zrezygnować bezpowrotnie ze stanu spoczynku, to nie będzie on kandydował do Sejmu i Senatu. Chociaż osobiście uważam, że może nie jest to najlepsze, żeby sędziowie i prokuratorzy kandydowali, mówię to bez hipokryzji, chociaż sam przez dwa lata zasiadałem w Sejmie, ale były to inne czasy, gdyż wówczas, powiedzmy sobie szczerze, był inny ustrój państwa. Przy obecnym ustroju i podziale władz i zwłaszcza takiej separacji i odrębności władzy sądowniczej wyrażonej w art. 173 Konstytucji naprawdę nie uważam, żeby najlepszym miejscem realizowania się dla sędziów i prokuratorów, a także sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku był Sejm. Wprawdzie pan prokurator jest w Sejmie, ale – jak rozumiem – są sytuacje, kiedy może być prokurator i sędzia o żyłce politycznej i droga nie powinna być zamknięta, ale w moim przekonaniu powinna być to droga jednokierunkowa. Osobiście panu prokuratorowi życzę jak największych sukcesów w działalności politycznej, ale myślę, że byłoby niedobrze, żeby to tak na przemian łączyć…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie prezesie, ja należę do tych, którzy się zrzekli zawodu.

Pierwszy prezes SN Stanisław Dąbrowski:

Myślę, że to jest najbardziej zdrowe, tak bym to określił. Ale skoro jest taka sytuacja dopuszczalna, to dlatego zawarliśmy ten dezyderat, w naszej informacji rocznej, żeby wprowadzić możliwość powrotu dla sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku. Jest to uzasadnione pewnym harmonizowaniem. Otóż, jeżeli sędzia i prokurator w stanie spoczynku, który na dłużej niż 9 lat przechodzi do innego rodzaju działalności w organach państwa czy w organach międzynarodowych może wrócić, to dlaczego, ten sędzia czy prokurator w stanie spoczynku już nie ma możliwości powrotu, chyba żeby założyć, że już życie sędziego czy prokuratora w stanie spoczynku jest tak krótkie, że jest w ogóle nieopłacalne regulowanie tego, ale byłoby to założenie co najmniej niehumanitarne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś ma pytania? Nie słyszę. To pozwólcie państwo, ponieważ mam też inne zajęcia, serdecznie podziękuję panu pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego.

Pierwszy prezes SN Stanisław Dąbrowski:

Ja także serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji za życzliwe wysłuchanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Chciałbym teraz poprosić o zgłoszenie kandydatury posła sprawozdawcy, który przedstawi na posiedzeniu Sejmu stanowisko z zapoznania się z informacją. Bardzo proszę.

Poseł Witold Pahl (PO):

Chciałbym zaproponować kandydaturę pana posła Borysa Budki.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czy pan Borys Budka się zgadza?

Poseł Borys Budka (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

No to dobrze, w takim razie dziękujemy. Czy może są jakieś inne kandydatury albo jacyś inni chętni? Nie słyszę, tak więc pan Borys Budka przedstawi stanowisko Komisji.

Pierwszy prezes SN Stanisław Dąbrowski:

Dziękuję jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję panu prezesowi serdecznie.

Proszę państwa, mam teraz propozycję rozszerzenia porządku obrad posiedzenia naszej dzisiejszej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ponieważ – jak państwo wiecie –, podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu mieliśmy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy – Kodeks postępowania karnego. Nowelizacja tego Kodeksu jest implementacją prawa unijnego. Ponieważ u nas wszystkie przepisy unijne realizowane są z opóźnieniem, pani marszałek zakreśliła termin na przyjęcie sprawozdania z tego projektu ustawy do 25 lipca. W związku z tym nasza propozycja jest taka, żeby dziś powołać podkomisję. W przyszłym tygodniu podkomisja rozpatrzy i przyjmie sprawozdanie podkomisji do tego projektu i na najbliższym posiedzeniu Sejmu przedłożymy to sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i jednocześnie odbędzie się drugie i trzecie czytanie. W związku z tym oczekuję zgłoszenia chętnych. Rozumiem, że panie mają pierwszeństwo, potem panowie do zgłaszania się do podkomisji. Bardzo proszę. Warszawianka, bardzo proszę poseł Ligia Krajewska, pani Małgorzata Szmajdzińska, też jest warszawianką, poseł Marek Ast, ja się zgłaszam na ochotnika i jako piąta osoba to będzie pan poseł Robert Kropiwnicki. Powołaliśmy podkomisję pięcioosobową. Sprzeciwu nie słyszę. Bardzo proszę członków podkomisji o ukonstytuowanie się.

Zamykam posiedzenie Komisji.